

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej. W niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr. z przesyłką 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz pierwszą linijką przed tekstem 10 gr., za tekstem 10 lamowe po 12 gr., za tekstem 10 lamowe po 15 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie modyfikowane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89187.

S. P.
HENRYK KRYGIER
 Prezes Wileńskiego Koła Związku Księgarzy Polskich
 zasnął w Panu po krótkich cierpieniach dn. 6 grudnia 1932 r.
 O dniu i godzinie eksportacji na Kolej, celem przewiezienia zwłok do grobów rodzinnych w Warszawie, nastąpią osobne powiadomienia.
 Zarząd Wileńskiego Koła Związku Księgarzy Polskich

S. P.
HENRYK KRYGIER
 Prezes Koła Wileńskiego Zw. Księgarzy Polskich
 Długoletni Dyrektor Księgarni Gebethnera & Wolffa i S-ki w Wilnie
 po krótkich cierpieniach zmarł dnia 6-go grudnia 1932 r.
 Czem zawiadamiają, pogrzebeni w głębokim smutku
 Współpracownicy Księgarni Gebethnera & Wolffa i S-ki w Wilnie.

Zahamowane prace Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Posiedzenie Sejmu trwało wczoraj zaledwie godzinę. Następne posiedzenie wyznaczone zostało dopiero za tydzień, co świadczy, że do Bożego Narodzenia prace Sejmu będą nikłe i przyjdzie Sejmu będzie chciało odbywać jaknajmniej posiedzeń. Poseł Stanisław Stroński podniósł sprawę ratyfikacji traktatu o nieagresji z Sowietami.

Poseł Zaremba (P. P. S.) wystąpił z gwałtowną mową przeciwko poborowi rekruta, zapominając, że rekruta udziela się państwu a nie rządowi. Uderzył w ton, który niedaleko odbiegał od tonu komunistycznego.

Kluby Narodowy, Żydowski i P. P. S. zgłosiły wnioski w sprawie zaburzeń żydowskich a kluby Centrum i lewicy wniosły o uchylenie ustawy o stowarzyszeniach.

Wznowienie wykładów w Warszawie.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na wyższych uczelniach warszawskich wykłady wznowione będą dziś w środę.

Sprawcy napadu w Gródku Jagiellońskim przed sądem doraźnym.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Do Lwowa wyjechał sędzia do spraw szczególnej wagi Tchorzyński, który prowadził śledztwo w sprawie zamordowania s. p. Tadeusza Hołówny.

Śledztwo utrzymywane jest w tajemnicy. Akt oskarżenia sporządzony będzie najpóźniej w sobotę, aby sąd doraźny mógł się odbyć w poniedziałek lub wtorek.

Po ukończeniu śledztwa będzie ogłoszony komunikat, który ujawni działalność Ukraińskiej Organizacji.

Echa strajku rolników.

Sąd Grodzki w Otwocku rozpatrywał ostatnio sprawę siedmiu działaczy związku zawodowego rolników, oskarżonych o uprawianie terronu w czasie strajku dowozu produktów rolniczych. Sąd uchwalił wszystkich oskarżonych.

Z LITWY.

Litwa odmawia wymiany więźniów z Polską

Z Kowna donoszą, iż władze litewskie otrzymały list z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy z kategorycznym zapytaniem, jak się posunęła sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Prezydent Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, powołuje się na trzy pierwsze pisma, oraz złożony memoriał w prezydium rady ministrów przez specjalnego delegata dr. Brauma, który przed 3-ma miesiącami bawił w Kownie i osobiście uzyskał zapewnienie od czynników miarodajnych litewskich, iż lista więźniów jest na opracowaniu i niebawem zostanie zaakceptowana przez sfery rządzące. Tymczasem upłynął już dawno termin złożenia listy jak również zapowiedź wymiany więźniów. W odpowiedzi rząd litewski wysłał do Genewy despesze, iż sprawa wymiany więźniów między Polską a Litwą narazie nie może być aktualną względów zasadniczych i że rząd w tej sprawie będzie jeszcze konferował z zainteresowanymi czynnikami. Zgodnie więc z naszymi przewidywaniami wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą w b. r. nie zostanie sfinalizowana. Wątpliwym nawet jest czy sprawa ta posunie się naprzód w roku przyszłym.

Z Rosji sowieckiej.

Aresztowania wśród studentów białoruskich w Mińsku

Z Mińska donoszą, iż na uniwersytecie mińskim G. P. U. zarządziło aresztowania wśród studentów narodowości białoruskiej. Aresztowano około 15 akademików a wśród nich Polaka Andrzeja Krzeszowskiego. Pozatem zawiązany został w czynnościach prof. Grzybowicz, który znajduje się pod nadzorem G.P.U. Aresztowania studentów pozostają w związku z ruchem nacjonalistycznym, prowadzonym już od kilku lat przez t. zw. grupę „Osвобождения Białorusi od Czerwonej Rosji”.

Otwarcie Reichstagu.

BERLIN (Pat). Oczekiwane z napięciem otwarcie parlamentu niemieckiego odbyło się we wtorek 6 grudnia o godzinie 15-ej. Od wczesnego ranka policja znajdowała się w pogotowiu alarmowym. Silne posterunki skonsygnowane zostały wokół gmachu Reichstagu i w pobliżu budynków rządowych. Na ulicach widać grupy hitlerowców w mundurach.

Otwarcie Reichstagu nastąpiło przy ściśle wypełnionej sali obrad i galeriach. Ławy rządowe próżne. Łoża dyplomatyczna i prasowa zajęte do ostatniego miejsca. Hitlerowcy przybyli na posiedzenie w brązowych koszulach z odznakami na rękawach.

Otwarcia posiedzenia dokonał najstarszy wiekiem poseł hitlerowiec gen. Litzmann, który, jako jedyny przedstawiciel swej frakcji, przybył w tużurku z krzemem żelaznym I klasy. W przemówieniu swym, gorąco oklaskiwanym przez narodowych socjalistów, Litzmann wystąpił z zarzutem przeciwko Hindenburgowi, że odmówił zaufania Hitlerowi, „którego większość narodu niemieckiego uważa za najlepszego i największego swego przedstawiciela”. Przed 18 laty Hindenburg ocalał Niemcy przed inwazją rosyjską, — zaznaczył mowa — dziś jednak chodzi o coś ważniejszego, aniżeli zdobycie butawy feldmarszałka. Chodzi o to, aby Hindenburg uniknął klątwy dziejowej za to, że doprowadził naród niemiecki do rozpaczy i wydał go na pastwę bolszewizmu. Po tym przemówieniu

przystąpiono do wyborów prezydium.

Hitlerowcy wysunęli kandydaturę Goeringa, socjal-demokraci Loebege, komuniści Torglera.

Na przewodniczącego Reichstagu wybrano dotychczasowego przewodniczącego narodowego socjalistę Goeringa. Uzyskał on 279 głosów na 545 głosujących.

Po objęciu przewodnictwa Goering wygłosił przemówienie, poczem zarządził głosowanie nad wyborem pierwszego wiceprzewodniczącego Reichstagu. Na to stanowisko wybrano centrowca Essera. Esser uzyskał 445 głosów. Na drugiego wiceprzewodniczącego wybrano członka bawarskiej partii ludowej Raucha, który w ścisłym głosowaniu uzyskał 255 głosów.

Komuniści zgłosili wniosek o votum nieufności dla rządu Schleichera.

BERLIN (Pat). W zakończeniu debaty regulaminowej Reichstag odrzucił wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów wniosek frakcji komunistycznej o postawieniu na jutrzejszym posiedzeniu wniosku o votum nieufności dla rządu Schleichera.

BERLIN (Pat). W dniu otwarcia Reichstagu komuniści urządzili w Berlinie szereg demonstracji ulicznych. Policja rozpraszala demonstrantów pałkami gumowymi, a w jednym wypadku zmuszona była do dania na postrach salwy w powietrze. W ciągu niespełna trzech godzin dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

Nowe cła niemieckie na produkty rolne.

BERLIN (Pat). Według informacji z kół gospodarczych, nowy minister pracy wystąpił ma w najbliższych dniach z wnioskiem o uchwalenie postanowień dekretu o niższych płac i zaproponować ma zmiany w postanowieniach dotyczących polityki socjalnej. Osiągnięte porozumienie między min. gospodarki i min. rolnictwa, uważa się za koniec planów, zmierzających do wprowadzenia kontyngentów importowych, natomiast zamierza się przyjąć z pomocą rolnictwa przez wyższe cła na niektóre produkty. Zwykła tych cel poprzeczona byłaby wprowadzeniem tymczasowym kontyngentów prohibicyjnych, zapobiegającym nadmiernemu importowi w okresie przejściowym.

rzających do wprowadzenia kontyngentów importowych, natomiast zamierza się przyjąć z pomocą rolnictwa przez wyższe cła na niektóre produkty. Zwykła tych cel poprzeczona byłaby wprowadzeniem tymczasowym kontyngentów prohibicyjnych, zapobiegającym nadmiernemu importowi w okresie przejściowym.

Katolicy narodowi Alzacji przeciwko zakusom niemieckim.

PARYŻ (Pat). Naczelny komitet organizacji katolików narodowych Alzacji w Kolmarze odbył posiedzenie, na którym powzięto rezolucję oznajmiając m. in., iż komitet zaniepokojony polityką Niemiec, prowadzoną metodycznie przeciw Francji, wbrew wszel-

kim przyznanym im koncesjom, będzie się stale domagał obrony granic francuskich. Komitet postanawia w myśl swego programu szerzyć energicznie w Alzacji ideję całkowitej unifikacji jej z Francją.

Konferencja w sprawie długów amerykańskich.

LONDYN (Pat). Jutro odbędzie się w Paryżu między Herrriem, Mac Donaldem i Chamberlainem konferencja, poświęcona wspólnemu rozpatrzeniu propo-

nowanych przez Amerykę ulg w sposobie dokonania zapłaty jak również zbadaniu sytuacji, jaka powstaje dla układów lozańskich.

I Czechosłowacja nie chce płacić długu amerykańskiego.

WASZYNGTON (Pat). Poseł czesko-słowacki wręczył, w Departamencie Stanu, notę o zawieszeniu zapłaty z tytułu długu

Czechosłowacji wobec Stanów Zjednoczonych, przypadających 15 grudnia.

Faszyści płacą ratę długu amerykańskiego

RZYM (Pat). Wielka rada faszystowska przyjęła uchwałę wzywającą rząd do zapłacenia w terminie 15 grudnia raty długu wojennego wynoszącej 1.245.437 dol. Rada zaleca jednocześnie niezwłocznie wszczęcie rokowań z rządem amerykańskim, by przed następnym terminem 15 czerwca

1933 r. mógł być zawarty nowy układ w sprawie długów z rządem amerykańskim, w którym wzięto by pod uwagę położenie w jakim znajduje się Italia, która różni się znacznie od warunków jakie panowały w chwili zawarcia pierwszego układu.

Konferencja 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia.

GENEWA (Pat). Po 4-godzinnej naradzie przedstawiciele 5 mocarstw wydany został komunikat, w/g którego projekt amerykański napotkał na sprzeciw Neuratha, który odmówił dyskutowania go.

Von Neurath oświadczył, że przyjechał po to, aby dyskutować kwestię równoprawnienia Niemiec, nie zaś by prowadzić dyskusję nad sposobem likwidacji konferencji.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Począwszy od 1 listopada r. b. Zarząd Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie urządził w każdą niedzielę w Sell własnej przy ul. Orzeszkowej 11 o godz. 12 m. 30 zebrań członków Stronnictwa z odczytem i dysusją. Na zebraniach w tym mają członkowie za okazaniem legitymacji członkowskich. Zebrania te, na których można swobodnie wypowiedzieć się, z zewnątrz cieszyć się wielką popularnością i gromadzą coraz większą liczbę uczestników. Na kolejnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia wygłosi przemówienie polityczne

poseł **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.**

Echa zająć lwowskich

Zwolnienie aresztowanych.
 Na polecenie sędziego śledczego zwolniono ostatnio z aresztu śledczego 93 osoby, aresztowane w związku z ekscesami. W aresztach śledczych sądowych znajduje się dziś 34 osoby, w tej liczbie 25 studentów.

Z polecenia prokuratora sądu okręgowego wszystkie sprawy ekscesów, łącznie ze sprawą zbrodni przy ul. Szajnochy, prowadzone są razem przez wiceprokuratora Krajewskiego. Dochodzenia przeprowadza sędzia śledczy, Cisko. Prokurator sądu okręgowego, dr. Chirowski zarządził, że dochodzenia mają być prowadzone bez przerwy w dzień i w nocy.

Sobotnie rewizje u działaczy

O. W. P. w Warszawie.
 W nocy z soboty na niedzielę policja dokonała rewizji naprzód w lokalach Obozu Wielkiej Polski przy ulicy Lwowskiej 15, Złotej 5 i Nowy Świat 11, a następnie w prywatnych mieszkaniach działaczy Obozu.

M. in. dokonano rewizji w mieszkaniach red. Jana Rembielińskiego, adw. Jana Jodziewicza, inż. Zygmunta Judyckiego, mag. Mieczysława Prószyńskiego, p. Tadeusza Piaseckiego, Witolda Wróblewskiego, Jareckiego, Iwanowskiego, Stanisłkisa, Józefowicza, Sylwestrowicza, Gołębiowskiego.

Rewizje przeprowadzono niesłyszalnie drobiazgowo. Opukiwano ściany, zagłębano pod materace pod obrazy, ba nawet pod deskę w klozecie. W wyniku rewizji policja wyniosła szereg aktów i korespondencję.

Dzisiejsza „Gazeta Polska” twierdzi, że rewizja dała sensacyjne wyniki”. Zwroty o „wicherzycielskiej robocie OWP”, „kospiracyjnej działalności” i „instrukcjach sprzecznych z interesami państwa”, powtarzają się w notatkach prasy sanacyjnej stereotypowo. Faktem jest, że chociaż policja przybyła na rewizję z upoważnien-

niem pisemnym ewentualnego aresztowania szeregu działaczy, nigdzie wyniki rewizji nie dały podstawy do aresztowania, bo nikt nie aresztowany.

To też to, co pisze prasa sanacyjna, robi wrażenie znanej już z terenu pomorskiego i poznańskiego rozgrywki do rozwiązania Obozu.

Wprost klasyczna jest notatka, jaką zamieściło w związku z rewizjami żydowskie pismo „5-ta rano”. Notatka brzmi:

„Wszędzie z uznaniem komentowano wiadomość o rewizji, jaka o godzinie 1 w nocy została dokonana przez policję w mieszkaniu znanego antysemity Jana Rembielińskiego (Bracka 10), redaktora endekiej „Myśli Narodowej”. Policja zabrała stamtąd szereg manuskryptów i dokumentów, które przesłane zostały do urzędu śledczego”.

Wszędzie z uznaniem o rewizji u antysemit!

Los aresztowanych studentów warszawskich.

W czasie sobotnich zająć antysemitycznych w Warszawie, policja aresztowała 38 osób, w tem większość studentów, których przewieziono samochodami do aresztu przy urzędzie śledczym.

Rodziny aresztowanych zwracały się wczoraj do władz prokuratorów i policji z prośbą o zezwolenie dostarczenia aresztowanym żywności. W odpowiedzi władze oświadczyły, że z powodu epidemii grypy w Warszawie żywności dostarczać nie można.

Wczoraj interwenjował u Komisarza Rządu, Jaroszewicza, rektor uniwersytetu, prof. Ujejski, któremu odpowiedziano, że aresztowani studenci przesłuchani dziś zostaną przez sędziego śledczego i oddani pod sąd starościnski.

Zajęcia w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą: W poniedziałek po nabożeństwie żałobnym za s. p. Grotkowskiego, utworzył się pochód. Wznoszono okrzyki antyżydowskie. Policja rozpraszła pochód, przyczem aresztowano 6 osób, w tem redaktora tyg. „Gazeta Narodowa”, Jana Rutkowskiego.

Zatarg między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanją.

PARYŻ (Pat). Nadeszły dziś do Paryża alarmujące despesze z Waszyngtonu, że departament stanu przewiduje zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanją, o ile parlament hiszpański uchwalił przejęcie przez państwo linii telefonicznych, będących własnością amerykańskiego towarzystwa International Telephone and Telegraph Co, które w przed-

siębiorstwie tem inwestowało 65 milionów dolarów. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie zaprotestował u rządu hiszpańskiego, oświadczając, że taka ustawa oznaczałaby konfiskatę własności zagranicznej. Rząd hiszpański miał odpowiedzieć, że jest to sprawa czysto wewnętrzna i nie powinna obchodzić rządu amerykańskiego.

Nowe niepokoje w Hiszpanji.

MADRYT (Pat). Nocy ostatniej, z niewiadomych powodów, gmachy Ministerstw zostały obsadzone nagle przez wojsko. Również zajęte zostały przez oddziały

wojskowe wybitne punkty strategiczne. Krają pogłoski o wykrytej akcji antyrządowej połączonej z skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.

ZATARG JAPONSKO-CHIŃSKI PRZED LIGĄ NARODÓW.

GENEWA (Pat). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło przed południem dyskusję nad raportem komisji Lyttona.

Delegat chiński Yen przedstawił postulaty, których realizacja Chin domaga się od Zgromadzenia, a mianowicie: 1) aby nadzwyczajne Zgromadzenie oświadczyło, że Japonia pogwałciła pakt Ligi Narodów, pakt paryski i 9-ciu mocarstw; 2) by nadzwyczajne Zgromadzenie wezwało Ja-

ponię do wycofania wojsk i rozwiązania rządu Mandżuko; 3) by nadzwyczajne Zgromadzenie opracowało i ogłosiło raport, jak ma być załatwiona sprawa.

Reprezentant Japonii Matsuo-ka przedstawił jeszcze raz tezę Japonii co do genezy konfliktu, anarchii w Chinach, niebezpieczeństwa bojkotu i potrzeby państwa Mandżuko.

Dyskusja kontynuowana będzie dn. 7 bm.

Burze i powódzie we Włoszech.

RZYM (Pat). Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o burzach, zerwaniach się chmur i śnieżycach, które spowodowały wylewy strumieni i rzek, zasypanie śniegiem dróg na przełęczach górskich, podmycie torów kolejowych itd. Również i w południowych Włoszech przecho-

dzi fala niepogody i gwałtownych wiatrów.

ŚRODKI ODŻYWCZE:

tran, phitina, ekstrakty z nasion

nasilenie tylko w

Polskim Składzie

Apteczno-Perfumeryjnym

E KUDREWICZ I S-ka

Mickiewicza 26 tel. 7 10.

Przeludnienia czy nadprodukcje.

Niejednokrotnie słyszy się u-tylskiwanie, że w sprawach pierw- szorzędnej wagi, politycznych oraz ekonomii politycznej, zabierają głos ludzie zgoła nie „powołani”, że mówią o rzeczach, o których najmniejszego nie mają pojęcia. Może to i prawda, z drugiej strony trudno zabronić ludziom mówić o tem, co ich boli, zwłaszcza je- żeli ci, którzy są „powołani”, lub sami siebie „powołali”, milczą jak zakłeci, prawdopodobnie dlatego, że sami nie wiele więcej wiedzą od niepowołanych.

Autor niniejszego artykułu dziś właśnie miał sposobność rozmawiać kolejno z dwoma takimi „niepowołanymi”. Jednym z nich był rolnik, właściciel średniego majątku, oczywiście w najkrytycz- niejszych warunkach, który nar- zekał na niebывale niskie ceny, brak zbytu i — na podstawie tu i ówdzie podsluchanych czy prze- czytanych argumentów, dowodził, że istnieje powszechna nadpro- dukcja.

Drugim interlokutorem był bezrobotny inteligent, czy też pół- inteligent, który, patrząc na nędzę własną, na głód rodziny swojej i bliskich znajomych, takich samych jak on bezrobotnych, doszedł do okropnego wprost wniosku, że „zadużo jest ludzi”, że „zamało wymordowano czasu wojny”, że „trzebaby wytepić jeszcze jakieś 20—30 milionów, wtedy dla wszystkich starczyłoby pracy i chleba”.

Nie przytaczalibyśmy powyż- szych zdań i poglądów, gdyby nie to, że są one bardzo typowe, że je podziela i powtarzają miljo- ny, że się z nimi spotkać można nawet na łamach fachowych pu- blikacji. Pozornie jak jedna, tak druga teoria — przeludnienia i nadprodukcji — wydać się może prawdopodobną, a przecie jedna druga stanowczo wyklucza. Albo jest za dużo ludzi i zamało produktów, albo nadmiar produk- tów i zamało ludzi, albo też oby- dwie teorie — przeludnienia i nadprodukcji — są błędne.

Postulujemy, co mówią fakty i cyfry: o tem, jak w Ameryce miliony worków kawy wysypuje się do morza lub pali i używa do budowy szos, jak góry całe naj- doskonalszej pszenicy, nie miesz- czącej się w spichrzach i wielkich elewatorach, gniją pod gołem nie- bem, jak farmerzy w ubiegłym lecie, w niektórych okolicach, nie zbierali plonów ze swych pól, ponie- aż koszt zniwa przewyż- szaliby ewentualny dochód — o tem pisano niejednokrotnie. Nie jest to bynajmniej przesada. Dokładne cyfry urzędowe potwier- dzają te fakty. Jesienią 1931 w Australji zabito i zakopano 800.000 zdrowych owiec, ponie- żaż nie było na nie zbytu. Nawet welny tych zwierząt nie zużytko- wano. W Ameryce, w ub. roku zniszczono 6 mil. buszów pszeni- cy, w Kanadzie 2 milj. (Buszel = 35 litrów). W Meksyku, na roz- kaz rządu oddziały wojska i po- licyjniszczyły ogromne ilości ba- nanów i innych owoców. W Egip- cie spalono 100.000 tonn bawełny, ponieważ nie było na nią kupców.

Niedawno pisma ilustrowane podały ciekawą fotografię, jak w Holandji zniszczono 15 milionów cebulek tulipanów, ponieważ nie było na nie zbytu. Bretońscy ry- bacy w roku bieżącym rzucili do morza z powrotem 500.000 śledzi, z obawy, że cena ich bardzo spa- dnie. Na granicy czechosłowackiej z powodu wygórowanego cła wrzucono do Dunaju wielką ilość tonn ogórków. W Niemczech zniszczono dla braku zbytu dwie trzecie żniwa chmielu.

U nas stosunki gospodarcze nie są zakrojone na normy amerykań- skie, jednak, kto chciał, mógł przekonać się na własne oczy, jak wieśniacy, którzy na rynek wileń- ski przywozili ogórki, warzywa, owoce, nieznajdując na nie ama- torów, wyrzucali całe wozy do Wilji. Obecnie gęś, cprawda nie tuczona, można kupić za 1 zł., co w przeliczeniu na walutę przed- wojenną równa się 20 kop., pod- czas gdy przed wojną taka gęś kosztowała co najmniej 1 rubla. Jeżeli właściciel średniego mająt- ku ma do zbycia 100 gęsi, to za- ledwo opłaci mu się pastuszek, nie mówiąc o innych wydatkach, podatkach, procentach i t. pod. Na zboże, które u nas jest pod-

stawą gospodarki rolnej, wogóle zbytu niema, zwłaszcza w więk- szej ilości. Cukier nasz sprzeda- jemy za granicą znacznie poniżej kosztów produkcji, to samo doty- czy węgla, soli, nafty.

Tak przedstawia się jedna stro- na medalu — przyjrzyjmy się dru- giej.

Według danych, ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycz- nych”, krajowa konsumpcja naj- główniejszych przedmiotów pierw- szej potrzeby spadła w roku bie- żącym w sposób wprost zastra- szający. Oto w porównaniu z da- nymi zeszłego roku konsumpcja węgla za ten sam czasokres zmniejszyła się o 46 proc., o ty- leż — nafty, spożycie cukru spa- dło o 20 proc., soli o 10 proc., tytoniu — 20 proc., zapalek — 30 proc. Dodać należy, że rok ubiegły również był kryzysowy i że wobec tego upadek kon- sumpcji w stosunku do lat normal- nych wynosi znacznie więcej, niż wskazują cyfry powyższe. Co zaś oznacza taki upadek konsumpcji? To nędza milionów, głód, niedoży- wianie, chłód, grypa, suchoty.

W miastach coraz częściej padają ludzie z wycieńczenia, liczba sa- mobójstw z nędzy wzrasta w spo- sób przerażający.

Nie dotyczy to samej tylko Polski. W Europie (bez Bolszewji) i w Stanach Zjednoczonych blisko 100 milionów ludzi cierpi nędzę i głód, bo ich żywiciela są bez pra- cy. Głód panuje w Bolszewji. W Chinach stale 60 milionom lu- dzi grozi śmierć głodowa. W Indiach w pierwszych miesiącach 1931 r., według ostrożnych obli- czeń, zginęło z głodu około 600.000 ludzi. W Rosji zginęło z głodu kilka milionów i na przy- szłość miliony są zagrożone śmie- rcią głodową.

A więc skoro setki milionów mrą z głodu lub przynajmniej nie- dojadają, nie mają za co się ubrać, zapalić w piecu — nie może być mowy o nadprodukcji.

Z drugiej strony, skoro się niszczy miliony tonn zboża, owo- ców, miliony sztuk bydła — nie może być również mowy o prze- ludnieniu. Jak jedna, tak druga teoria są zgoła błędne. Prawdop- odobnie produkujemy akurat tyle, ile potrzeba dla normalnego utrzymania ludności i moglibyśmy oczywiście więcej produkować, o ile cyfra tej ludności by wzrosła.

Defekt więc na tem polega, że produkty, zamiast iść na użytek głodnych i potrzebujących, mar- nują się, gdyż głodni nie mają za co ich kupować, a producenci nie są w możności za darmo lub za bezcen oddawać, zwłaszcza przy obecnym obciążeniu podatkowym i t. pod.

Przed wojną, przy panowaniu wolnego handlu i liberalizmu go- spodarczego droga od producenta do konsumenta była prosta, ku zadowoleniu obydwu stron. Czasu wojny, wobec powszechnego braku produktów, państwo z koniecz- ności musiało wziąć na siebie ich podział. Lecz wojna się skoń- czyła, produkcja weszła znowu na normalne tory, tymczasem większość rządów przeważnie pod wpływem doktryny sociali- stycznej, nie chce się wyrzec kon- trolu oraz ingerencji do spraw go- spodarczych, które najlepiej nor- mują się same, drogą wolnej kon- kurencji, wolnej podaży i zapo- trzebowania.

Nad życiem gospodarczym więk- szości państw zaciążyła ręka rządów policyjnych, z ich skompli- kowaną maszyną administracyjną, przeróżnymi świadczeniami, formalnościami i szukaniami. Sta- ło się to, co w organizmie ludz- kiej musiałoby się stać, o ileby zamiast ułatwiać obieg, podwią- zano arterje. Z jednej strony serce musiałoby pęknąć z nad- miaru krwi, z drugiej strony członki zamaryłby z wycieńcze- nia.

1025 adwokatów w Warszawie. Liczba adwokatów na terenie Warszawy rosła w ostatnich cza- sach bardzo silnie.

Socjologia dyktatury.

„Historyk” na łamach „Robot- nika” zastanawia się nad istotą dyktatury:

„W ciszy gabinetów naukowych uczeni i pisarze różnych krajów pracują od lat nad ustaleniem prawideł rozwoju wewnętrznego dyktatorskich systemów rządzenia w rozmaitych okresach historii. Nie trzeba już dzisiaj uzasadniać twierdzenia, że dyktatura jednostki jest właściwie umowną fikcją, bo władze sprawuje w praktyce zawsze jakaś grupa, czy ją nazwiemy otoczeniem „dykta- tora”, czy partją rządzącą, czy jakkol- wibądź inaczej. Taka grupa w pierw- szych miesiącach po zdobyciu w drodze jawnego albo ukrytego zamachu stanu kierownictwa w Państwie składa się z zachwycy z entuzjazmem, przejętym swoja rolą i swoim „zadaniem dziejowym”.

Wkrótce grupa zwycięska rozszerza granice swego grona, zamkniętego i ograniczonego w dobie walki; napływają do niej karierowicze, aferyści, tchórze, lu- dzie bez przekonań i bez sumienia. Grupa rządząca przeobraża się w grupę przy- wileju finansowego. Nerwowa obawa przed krytyką powoduje coraz to bez- względniejszy nacisk cenzury prasowej, represji zgromadzeniowych i t. p.

Zaczynają „wybuchać” skandale publiczne... Jeden, drugi, trzeci... Cen- zura nie może ich stłamsić. Gdy się kon- flikuje artykuły pism legalnych, —plotka, czasami ohydna, prawie zawsze przesadna, krąży od domu do domu; szepe- o niej każdy obywatel. Ludzie wierzą w cieniu nocy w to, co nie uwierzyliby nigdy w pełnym blasku dnia.

Historia nie zna mądrych dyktatur. Dyktatura byłaby mądra, gdyby umiała zorganizować kontrolę publiczną nad samą sobą. Ale gdyby ją zorganizowała, przestałaby być dyktaturą.

O samorządzie szkół wyższych.

Na temat powyższy zamieścił „Kurier Warsz.” szerzeg głosów wy- bitnych przedstawicieli nauki. Po- niżej podajemy kilka urywków.

Prof. St. Starzyński z uniw. Ja- na Kazimierza we Lwowie pisze: „Nie pojmuję, co mogło spowodować ten nagły zwrot w policyjno-biurokra- tycznym kierunku, odpowiadający może absolutystycznej teorii o „ograniczonym rozumie poddanych”, ale bynajmniej nie- zgodny z rolą należącą uniwersytetom w XX stuleciu...”

Wedle projektu schodzi rektor uniw. lub politechniki do roli zwykłego dy- rektora każdego zakładu państwowego i staje się prawie wyłącznie organem wy- konawczym ministra. Minister W. R. i O. P. zostaje uznany nie tylko za spr- awującego zwierzchni nadzór, ale za wła- dzę naczelną, której ponadto pozostawia się tak prawo uzupełnienia ustawy, jak i szczegółowego określenia różnych jej punktów, zarówno w sprawach najwa- żniejszych, jak np. postanowienia dyscy- plinarne w sprawach młodzieży, jak i w drobniejszych, ale z istoty swej należą- cych bezwarunkowo do zakresu samo- stanowienia dotyczących ciała, np. usta- nowienie regulaminu obrad senatu aka- demickiego. Rola i kompetencja senatu zredukowana do minimum. Krzesło re- ktorskie może zająć w ostatniej konsek- wencji profesor niewybierany rektorem, gdyż może dojść do tego, że wybór rek- tora większością głosów okaże się nie- możliwym. Szerzeli katard mogą zająć osobistości pozbawione wszelkiej po- wyższej kwalifikacji, może wyasnąć z tego powodu wogóle wszelka dążność do głębszych długetelnych studiów.

„Hajnt” podaje depeszę Ż.A.T. Streszcza ona przemówienie nie- dawnego prezesa światowej orga- nizacji sjonistycznej, dr. Weismana, o położeniu żydów w różnych krajach. Mówca tak określił stan żydów w Polsce:

„Polska nigdyś była oknem Rosji do Europy. Żydzi polscy zajmowali ważne miejsce w handlu i w rzemiośle. Po odcięciu olbrzymiego rynku rosyj- skiego, jako rynku zbytu, dziesiątki ty- sięcy rodzin żydowskich straciły środki do życia. Nastąpiło to wskutek automa- tycznych procesów, a bynajmniej nie na tle judofobji. Gdyby bramy imigracyjne były otwarte, ruszyłaby stamtąd olbrzy- mia fala emigracji żydowskiej...”

Sytuacja żydów w Ameryce

„Jedynym schroniskiem dla ży- dów jest Erce Izrael: „Erce Izrael stał się nie tylko sie- dzibą narodową, lecz również ostatnim schroniskiem, ostatnią możliwością dla małych mniejszości, które pragną unik-nąć procesu destrukcji...”

Tak ocenia sytuację światową żydostwa jeden z najwybitniej- szych jego przedstawicieli.

P. Sławek przeciw terrorowi i dyktaturze.

Na onegdajszym zjeździe dele- gatów związku legionistów w Warszawie wygłosił przemówie- nie pułk. Sławek, prezes klubu B. B. w Sejmie. P. Sławek wy- powiedział się przeciw systemowi rządzenia za pomocą terroru i dyktatury. W odpowiedzi na zar- zuty, jakie mają być zgłaszane z niektórych kół „sanacyjnych”, że rząd za mało jeszcze stosuje na- kazy i zakazy, p. Sławek wy- powiedział się w sposób następu- jący:

„Nakazać można, ale trzeba się u- ciekać do środków terroru, środków presji, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą pro- wadziły nie do czego innego, jak do za- bicia w społeczeństwie inicjatywy, war- tości, pewnej radości życia i zdolności byrkania się z losem. Dyktatura i terror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanym stadem”.

Wobec tego, ze zdaniem p. Sławka, obóz rządzący odrzuca system dyktatury i terroru, musi on, stanowiąc mniejszość w spo- łeczeństwie, starać się o oddzia- ływanie na nie i przyciąganie lu- dzi do siebie. Dlatego p. Sławek uważa zwrot o „czwartej brygadzie” za „niemądry”. Ludzi no- wych, którzy do „sanacji” przy- szli, nie należy zatem oddalać, choć p. Sławek przynaję, że do BB. pcha się wiele „typów”, by upiec swoją pieczę.

Obrona przez p. Sławka t. zw. „czwartej brygady” pozostaje nie- wątpliwie w związku z coraz bar- dziej krytycznym nastrojem, jaki w stosunku do tej części „sanacji” daje się zauważyć w niektórych kółach obozu rządzącego.

prześlubionych pod kątem widzenia zdobycia katedry uniwersyteckiej; może też wygasnąć i chęć frekwentowa- nia wykładow, ogłoszonych przez trze- ciozędną siłę. Zdobytą z trudem katedrę można będzie we własnej winy utracić, ze względu na nie mających z nauką nie wspólnego, i t. d. i t. d.

Drugim ciężkim błędem projektu jest stanowisko, jakie on zajmuje w sto- sunku do młodzieży akademickiej. Nie mówi on wprawdzie wyrażenie o urzęd- nym rzeczniku dyscyplinarnym, ale stworzenie takiego rzecznika jest zapo- wiedziane. Odwoławca komisja dyscy- plinarna ma się składać wprawdzie, tak- że z profesorów ośnośnej szkoły aka- demickiej, ale ich wszystkich ma mianować minister W. R. i O. P. a jak już podnio- słem wyżej, rodzaj kar porządkowych i dyscyplinarnych: kompetencje komisji dyscyplinarnych, tryb zawieszania stu- denci w prawach akademickich, jakoteż tryb postępowania dyscyplinarnego usta- lać ma rozporządzenie ministra W. R. i O. P., może się więc tu właśnie znaleźć miejsce i na owego rzecznika. Nie można dość silnie ostrzedz przed wprowadze- niem takiego elementu policyjno-urzęd- niego do toku postępowania, uważalbym je za wręcz zgubne.

Ks. biskup Godlewski prof. U. J.

„Tylko w dwóch państwach ciężka była zawsze dola uniwersytetów: w Hiszpanji i w Rosji! I nie dziw: stru- pie- szale Habsburgi, a po nich wsteczne i wszeteczne Burbony trzymały naród w upodleniu, a jego ducha w okowach... a w Rosji była Azja!”

U nas na ziemiach odrodzonej oj- czyny pod opiekuciem skrzydłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, korzy- stając z samorządu, rozwijały się i roz- wijają się uniwersytety i z zapalem słu- żą nauce. Ale dzisiaj, niestety, groźne chmu- ry zawisły nad nimi... Niebezpieczne prądy biją w ich ściany, chcą pokruszyć ich fundament, godzą w rdzeń ich życia... A wobec widma skutków, jakie stać wy- niknąć mogą; wobec widma marazmu, jaki powstać może, tam, gdzie życie nau- kowe silnie było tępem, mogą zaiste stanąć żywo w pamięci tragiczne słowa, w tragicznych chwilach wyrzeczone: „Sint ut sunt, aut non sint... (niech po- zostaną tem, czem są, albo niech ich nie będzie wcale)”.

Prof. U. Jagiellońskiego W. Na- tanson:

„Według proponowanych przepisów, każdy na katedrze czynny profesor mógł- by (jeżeli nie mylił się) być przeniesio- ny do innej instytucji, do obcego miasta, wbrew swemu życzeniu, wbrew opinii odnoszących uniwersyteckich zgromade- ni w razie t. zw. zmian organizacyjnych mogłby, bez żadnej winy, być dyscyplin- arnie dochodzeń, być usunięty ze stano- wiska i zaliczony do emerytów. Gdyby takie ustanowienia, niebывale dotych- czas w naszych szkołach akademickich, miały istotnie wejść w życie, profesoro- wie polscy straciliby poczucie bezpiecze- stwa i trwałości posterunków uniwersy- tekich, straciliby poczucie swobody, zdania, a zatem również i wolności na- uczania, którą głosi projekt ustawy.

Ażebym dobrze coś robić, trzeba lubić swą pracę; w robocie trzeba mieć radość i dumę.

Swoboda jest piastunką wielkich u- myśłów i charakterów czystych. Strach nie zastąpi uszanowania; obawa nie bywa fundamentem znacnym, na którym narodo- we instytucje zasadzać się mogą. Przymus wydobycia z rzesz ludzkich, co w nich najbardziej się tai; ale na duszach li- chych trwale budować nie można”.

Sytuacja żydostwa.

Sytuacja żydostwa.

„Również żydostwo amerykańskie, które jeszcze 3 lata temu było źródłem funduszy zapomogowych dla żydów we wszystkich krajach, obecnie jest sil- nie dotknięte przez kryzys. Należy nad- to stwierdzić zmianę sytuacji żydow- skiej w Ameryce. Żyd amerykański czuje się już pewniej w Tel Awiwie niż w Nowym Yorku...”

Pos. Radziwiłł w obronie niezależnej opinji.

W Krakowie w gronie konser- watystów, zgromadzonych dookoła „Czasu”, wygłosił przemówienie polityczne poseł Janusz Radzi- wiłł. Zaraz na wstępie mówca stwierdził, że za ujemną cechę o- becnego położenia politycznego uważa „zanik niezależnej i odpo- wiedzialnej opinji publicznej”. Pos. Radziwiłł nazywa krytykę rządu ze strony opozycji tenden- cyjną i złośliwą, ale z drugiej stro- ny stwierdza, że zwolennicy rządu nie zabierają wogóle głosu, lub ograniczają się tylko do aprobaty każdego kroku rządowego. „Tym- czasem ludzie — mówił dalej po- seł Radziwiłł — którzy weszli do BBWR powinni pamiętać, iż na nich ciąży odpowiedzialność przy- najmniej pośrednia za to, co się w Polsce dzieje i że kiedyś mogą zostać pociągnięci do odpowie- dzialności przez społeczeństwo”.

W zapowiedzianem zreszeniu najrozmaitszych organizacji kon- serwatywnych, o których istnie- niu społeczeństwo już całkiem za- pomniało, pragnie widzieć p. Ra- dziwiłł ośrodek „niezależnej opi- ni”. W każdym razie tęsknota za niezależnością i przestroga przed odpowiedzialnością są dość znamienne dla ogólnych nastro- jów.

Należy dodać, że na tem sa- mem zebraniu konserwatystów w Krakowie zarówno poseł z BB. Bogdani, jak i prof. Estreicher oraz sen. BB. Rostrowski wy- powiedzieli się przeciw rządowe- mu projektowi ustawy o ucze- lniach akademickich.

Europejski dłużnik i amerykański wierzyciel.

Każdy Amerykanin ulokował w Niemczech około 600 franków, każdy Amerykanin pożyczzył był- bym aljantom 1.800 franków, z której to sumy otrzymał z powro- tem tylko 360 franków. Tak się przedstawia sytuacja dzisiejsza.

Pożyczki wojenne dla Aljan- tów wydymwał dyktatorski pra- wie rząd prezydenta Wilson'a. Te- raz jednak o długach zagranic- nych decyduje naród. Kto prze- kona obecnie farmera z Middle- west o konieczności podarowa- nia dłużnikom europejskim nale- żnych mu od nich 1800 franków? Pożyczki dla Rzeszy, dla miast i przedsiębiorstw niemieckich lan- sowała Wallstreet i finansjerja amerykańska, ale nabywali jej średni ciulacze Stanów.

Podatnicy amerykańscy doma- gają się spłaty długów zagranic- nych. Zresztą w Ameryce panuje wśród mas przekonanie, iż Europa może płacić: mocarstwa euro- pejskie porównują tutaj z dłużnikami, który zajeżdża w luksusowym Rolls-Royse po to, aby oświad- czyć, że jest bankrutem. Senator Johnson twierdzi np., iż każdy Niemiec wrzekał się codziennie skonsumowania jednego kufla piwa.

Tak myślą masy ludowe, tak argumentują przedstawiciele tych mas w Kongresie.

Natomiast, ci którzy przema- wiają w Ameryce za anulacją długów wojennych, aby uratować długi prywatne, należą do sfer bankierskich, które ulokowały miljardy zagranicą. Ci twierdzą,

Niesamowite stosunki w Łomżyńskim.

(Łomża KAP) Niedawno księ- żom wracającym z konferencji w Łomży ubliżył komendant „Strzelca” ze Stawisk za to, że mu zwró- cili uwagę na zakaz palenia w autobusie. Dygnitarz ten nakazał nadto policji pociągnąć księży do protokołu.

Innemu księdzu wytoczono proces o obrazę wojewody, lecz oskarżenie okazało się oszczer- stwem; drugiego księdza oskarżył nauczyciel o obrazę marszałka Piłsudskiego, ale i to okazało się fałszem.

Przeciwko ks. proboszczowi w Śniadowie starostwa łomżyński wysłał do swoich władz przelo- żonych różne ciężkie zarzuty. Do- chodzenia przeprowadzone przez władze kościelne wykazały, że i te zarzuty były zmyślone.

Ostatnio jechał do Śniadowa niejaki Romanowski, podobno taj- ny agent polityczny w Łomży, w

celu skorzystania z odbywające- go się jarmarku do zbierania zar- zutów przeciwko ks. proboszczo- wi. Z pośród zebranych na jarmar- ku parafjan policja wyciągała niektórych do przesłuchania przed owego pana, którego dla większe- go wrażenia nazywała „sędzią śledczym”.

Postępowanie powyższe wy- wołało wśród ludności miejscowej wielkie oburzenie, któremu pa- rafjanie dali wyraz przez wysłanie do Łomżyńskiej Władzy kościel- nej ostrych protestów zaopierz- nych w około tysiąca podpisów, proboszczowi zaś wyrazili swe żywe ubolewanie z powodu takie- go siania rozgoryczenia przez władze kościelne i zapewnili go o swoim serdecznym przywiąza- niu.

Komu to rozgoryczenie ludno- ści jest potrzebne?

Pos. Witos wyjaśnia. „Głos Narodu” ogłasza następujące wyjaśnienie pos. Witos.

„W ostatnich dniach ogłoszo- na została w dziennikach rozmo- wa, przeprowadzona z mną na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

W rozmowie tej przedstawiłem nastroje i poglądy, panujące w szerokich masach ludowych na za- sadnicze zagadnienia obecnej doby, — a niecisłość sprawoz- dowcy, podającego treść rozmo- wy leży tylko w tem, że poglądy te podano jako wyraz mego osobi- stego ustosunkowania się do róż- nych aktualnych problemów.

W najbliższych dniach odbę- dzie się posiedzenie Rady naczel- nej Stronnictwa Ludowego, która da wyraz poglądom Stronnictwa na zasadnicze wytyczne polityki S. L. w dziedzinie gospodarczej i politycznej — a zarazem odpo- wiedź na to, co w owej rozmowie wzbudziło zainteresowanie w róż- nych sferach społeczeństwa”.

Wincenty Witos.

WĘGIEL i Koks GÓRNOŚLĄSKI
Zjednocz. Kop. Górnośl. „Progress”. Wagonowo i od jednej tonny w szalenie zamkniętych i zaplombowa- nych wozach dostarcza:
M. DEULL, WILNO,
egz. od 1890 r. tel. 811.
SKŁADY: Kijowska 8, tel. 999.

Trocki podróżuje.

PARYŻ. Pat. — Trocki wraz z otoczeniem przybył rano na dworzec Północny, poczem o godzi- nie 11 z dworca Lyonskiego od- jechał do Marsylii. W Dunkierce Trocki oświadczył dziennikarzom, że pobyt jego w Antwerpi wy- wołał u władz pewien niepokój. Zmobilizowanie sił policyjnych wydawało się pozostawać w pew- nej dysproporcji z niebezpieczeń- stwem.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

ROZRUCHY robotnicze w Atenach.
ATENY. (Pat.) W Atenach doszło do licznych starć pomię- dzy strajkującymi robotnikami a policją. Jest kilku rannych, jeden robotnik śmiertelnie. Strajkujący, którzy nie powrócą do pracy w

Kara śmierci za zabójstwo hr. Baworowskiego.

CZORTKÓW. (Pat.) W s,ra- wie głośnego swego czasu morder- stwa na osobie s. p. hr. Bawo- rowskiego, zakończony skaza- niem oskarżonego Semuty na karę śmierci, dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok zostanie w tych dniach wykonany.

Rożuchy robotnicze w Atenach.

dniu jutrzejszym, zostaną zwolnie- ni. Min. spraw wewnętrznych o- świadczył, że strajk posiada cha- rakter komunistyczny i że rząd z całą stanowczością będzie dążył do przywrócenia spokoju.

Plebiscyt Sportowy „Dziennika Wileńskiego”

Dziś finał głosowania. — Otwarcie urn o g. 19

KRONIKA.

JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno i mgliście. Miejscami drobne opady o postaci miazgowej. Nocą przy mrozi. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Slabe wiatry południowo-zachodnie, skracające ku północnemu zachodowi.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Doroczna Msza św. Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincenciego à Paulo** odbędzie się dn. 8-go grudnia w kościele OO. Misjonarzy o godz. 9-jej na którą zaprasza wszystkich członków czynnych i wpięających z odznakami Towarzystwa

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zatrąbianie powietrza przez autobusy.** W celu unormowania niedomagań komunikacji miejskiej w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Radzkiej Komisji Arbonowej. Na posiedzeniu tem m. in. poruszona będzie sprawa zatrąbiania powietrza przez autobusy.

— **Marsz głodnych szczerów na archiwum miejskie.** Plaga Magistratu i wszystkich prawie biur miejskich jest oddawna już nie notowana ilość myszy i szczerów, które wyrządzają olbrzymie straty zwłaszcza w archiwach. Podejmowane kilkakrotnie „obławy” niewiele tu zdziałały.

Obecnie jednak Magistrat przystępuje do zdecydowanej i zakrojonej na szeroką skalę akcji tępienia szkodników. Akcja ta ma być przeprowadzona pod fachowym kierownictwem.

Z MIASTA.

— **Poświęcenie nowego ikońki Pogotowia Ratunkowego.** W dniu 8 bież. mies. o godz. 12 m. 30 odbędzie się poświęcenie nowego ikońki Pogotowia Ratunkowego m. Włna, mieszczące go się w domu przy zaułku Franciszkańskim 2.

W dniu tym przypada również jubileusz 30-lecia istnienia Pogotowia.

Jak się dowiadujemy na uroczystość tę przybywa członek założyciel i pierwszy prezes Pogotowia hr. Władysław Tyszkiewicz.

— **Wycieczka lekarzy za granicę.** Do Wilna nadeszła zapowiedź przyjazdu na wiosnę roku przyszłego wycieczki lekarzy, która obejmie kilkanaście państw europejskich. Wycieczkę organizuje sekcja higieniczna Ligi Narodów. Lekarze zagranicę zwiędzą wszystkie większe miasta Polski w tej liczbie i Wilno, gdzie zabawią przez kilka dni.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Pozwolenia na broń.** Starosta Grodzki przypomina że termin ważności pozwoleń na broń, wydanych w r. b. przez Starostwo, wygasa z dniem 31 grudnia. Osoby, które pragną posiadać pozwolenia przedłużyć na rok 1933, winny przed końcem roku bieżącego złożyć podania do starosty i prosić o przedłużenie posiadanych pozwoleń. Do podan należy dołączyć posiadane pozwolenia i karty łowieckie.

SPRAWY WOJSKOWE

— **Kary na opieszalych poborowych.** Referat wojskowy Magistratu m. Włna w tych dniach przesłał do Starostwa Grodzkiego kilkanaście wniosków o pociążenie do odpowiedzialności karno administracyjnej mężczyzn w wieku poborowym, urodzonych w roku 1912, którzy w określonym terminie nie zgłosili się do powtórnej rejestracji wojskowej.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Resztki podatku obrotowego słabo wpływają do kas skarbowych.** W związku z upływającym terminem wpłacania

końcówek podatku obrotowego wymierzonych na rok bieżący można już obecnie stwierdzić, iż wpływy te są stosunkowo bardzo niskie. Kasy skarbowe stwierdzają, że większość płatników nie wywiązała się ze swych zobowiązań.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

— **Dzisiejsza środa literacka** poświęcona będzie tematom lotniczym w literaturze współczesnej. Jako prelegent wystąpi gość z Warszawy p. Janusz Meissner, autor poczytnych nowel i powieści lotniczych, oraz świeżo wydanej książki o Zwirce i Wigrze.

Początek o godz. 8,30

— **Walne Zebranie Stow.** Techników odbędzie się 19 b. m. o godz. 7 w lokalu własnym (Wileńska 33)

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** wywła swych członków do przybycia na wykład p. kpt. Königa Henryka na temat „Uzbrojenie i organizacja plechoty do pulku włóczni”, który się odbędzie we środę dnia 7 grudnia r. b. o godz. 18 min. 30 w lokalu Koła ul. Wileńska 33 — Następny wykład — referat n. t. „Bitwa Warszawska”, który wygłosi por. Mirowski, odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godz. 18 tej min. 30.”

ODCZYTY.

— **Obchód ku uczczeniu 25-iej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.** Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. urządza obchód ku uczczeniu 25-iej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, który odbędzie się we czwartek, dnia 8-go grudnia o godzinie 6-jej wieczorem w Sali Sniadeckich U. S. B. W programie obchodu — odczyt z. prof. Dr. Marjana Morelewskiego p. t. „Twórczość artystyczna Wyspiańskiego” z przezroczami. Wstęp wolny.

— **Bezpłatne odczyty w Ognisku kolejowym.** Z dniem 8 grudnia r. b. Ognisko Kolejowe w Wilnie (Kolejowa 19) rozpoczyna cykl bezpłatnych odczytów. W dniu tym zostanie wygłoszony o godz. 5 przez p. Tadeusza Byrskiego odczyt p. t. „Cześć prochom i potędze prochów Stanisława Wyspiańskiego”.

Po odczytach recytacje utworów Wyspiańskiego przez p. Halinę Hahendlingerównę i p. D. Jerzego Ronarda Bujarskiego, poczem śpiew p. Wandy Bszewskiej-Swiętochowskiej. Następny odczyt p. t. „Budowa wszechświata i jego powstanie” wygłosi w niedzielę dnia 11 grudnia r. b. o godz. 6 p. prof. E. Chlebowski.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd Sodalicii Marjańskiej Akademickiej U. S. B.** zawiadamia, że jutro po Mszy Akademickiej odbędzie się wspólne śniadanie i Zebranie Ogólne w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 9—9.

Wpisy nowych członków odbędą się w kaplicy Ostrobramskiej o godz. 16-jej.

— **Zarząd Sodalicii Marjańskiej Akademickiej U. S. B.** zawiadamia, że dn. 8 XII r. b. o godz. 9 w kościele św. Jana odbędzie się Msza św. z Komunią, poczem w lokalu s-dalicii. (ul. Wielka 64) odbędzie się Zebranie Ogólne z referatem sod. J. Prekiera „J. Frascati—katolik czynu”. Goście mile widziani.

— Walne Zebranie A. K.

Błażotoczan odbędzie się dnia 11 b. m., w sali Ogniska Akademickiego, o godz. 3,30.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Akademija** w X-dziesiątą rocznicę założenia Sodalicii Marjańskiej uczenia państwowego gim. im. El. Orzeszkowej odbędzie się dn. 7

BUCHALTER-BILANSISTA,
zaprzyjęzony księgowy przy Izbie Przem.-Handlowej w Wilnie, przyjmuje prace w zakresie księgowości wchodzącej
JERZY RAKOWSKI
Stow. Kupców i Przem. Chrześcijań w Wilnie, Baksztia 11 tel. 10—30 (godz. 12—1).

b. m. o godz. 5 pop. w sali gimn. Plac Orzeszkowej 9

— **„Wieczór Humoru”.** Zarząd Opieki Szkolnej przy gim. Ad. Mickiewicza urządza przedstawienie w sali gim. dn. 7 b. m. o g. 8 p. t. „Wieczór Humoru”, z udziałem artystów Teatru Miejskiego i szkoły baletowej. Dochód przeznaczony dla niezamożnych uczniów.

SPRAWY ROLNE.

— **Obecny stan przesilenia rolniczego.** Dnia 9-go grudnia, o godz. 5-jej, odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 32, zebranie Wil. Tow. Org. i Kol. Roln., na którym p. dr. Adam Rose, dyr. Dep. Min. Rolnictwa, wygłosi referat p. t. „Obecny stan przesilenia rolniczego”. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretariacie Wil. T-wa Org. i Kolek Rolniczych przy ul. Mickiewicza 28, m. 1.

ZABAWY.

— **Dancing towarzyski.** W środę 7 grudnia u Zielonego Sztrala (Mickiewicza 22) odbędzie się dancing. Panie otrzymają nagrody. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Wejście 2 zł. dla akademików 1 zł. Początek o godz. 11 wiecz.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki Populanka** — gra dziś i jutro, przepiękne sceny dramatyczne St. Wyspiańskiego, „Zygmunt August”.

— **Wizyta Komisji Konkursowej Ministerstwa Oświaty** — w Teatrze na Populance. Dnia 8 XII o godz. 8 w. w Teatrze na Populance, na przedstawieniu „Zygmunt August” będzie obecna Komisja konkursowa Ministerstwa Oświaty, która rozstrzyga o przyznaniu nagrody jubileuszowej im. St. Wyspiańskiego, na najlepszą w Polsce kreację aktorską, inscenizację i oprawę dekoracyjną — w sztukach St. Wyspiańskiego.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”** — Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś po raz drugi, przepiękna operetka Kalmana „Fioletek z Montmartre’u” z gościnnym występem, Janiny Kulczyckiej, która na wczorajszej premierze, podbiła pięknym głosem, świetną grą i aparacją, zgromadzoną publiczność.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Lutnia.** W czwartek, jako w dniu świątecznym, odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych.

Wystawiona zostanie efekowna operetka Stozła „Szalenstwa Coletty” z M. Gabrieli w roli tytułowej. Początek o godz. 4-jej pop.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 7 grudnia.
11.40: Przegląd prasy polsk. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny z Filharm. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Muzyka hiszpańska (płyty). 16.25: Wędrowniki mikrofonu: „Lekcja w Instytucie dla nauczycieli muzyki. 17.30: Komunikaty. 17.40: „Społeczne i naukowe skutki bezrobocia” — pogad. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odcinek powieściowy. 18.50: Rozmaitości. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: „Co się dzieje w Wilnie”, pogad. 19.30: „Szlakiem powieści polskiej” — lej. 19.45: Pras. dzien. radij. 20.00: Koncert symfoniczny (płyty). 21.05: Recital fortep. B. Kona. 22.00: „Na widokregu”. 22.15: „Akuku” — mówiony dwutygodnik humoryst. 22.45: Muzyka. 23.00: Muzyka tan.

Czwartek, dnia 8 grudnia.
10.00: Nabożeństwo. 11.58: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symf. „Co daje posiadanie państwowej odznaki sportowej” — odczyt. 14.00: „Myśli rolnika-żołnierza o naszym gospodarstwie” — odczyt. 14.20: Koncert. 14.40: „Krzyszowa koleśka na wsi” — odczyt. 15.00: Koncert. 16.00: Aud. dla młodzieży. 16.25: Pieśni literackie. 16.45: „Jakich zwierząt się nie jada?” — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: Recital fortepianowy. 18.50: Rozmaitości. 18.55:

Loterja fantowa.

Narodowa Organizacja Kobiet, wzorem lat ubiegłych, urządza i w tym roku w dn. 8 i 9-ym grudnia, loterję fantową.

Dochód z loterii całkowicie przeznaczony jest na cele organizacji, która w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego prowadzi głównie działalność charytatywną (Herbaciarnia dla bezrobotnej i zubożalej inteligencji, ogródki działkowe itp.).

Działalność ta potrzebuje stale dużego wysiłku finansowego, to też, by wytrwać i dalej poprowadzić rozpoczęte prace, potrzebuje organizacja pomocy z zewnątrz.

Taką pomocą coroczną jest loteria fantowa. To też rozumiejąc konieczność zapewnienia powodzenia tej loterii, członkinie N. O. K. nadesłały do sekretariatu mnóstwo fantów, dzięki którym loteria N. O. K. będzie naprawdę loterją wyjątkową, gdyż co drugi bilet będzie wygrywający.

Wszystkie też fanty naprawdę dobre i ładne, a nie brak fantów wartościowych.

Tak zorganizowana loteria, z której dochód dla możności Narodowej Organizacji Kobiet prowadzić dalej rozpoczęte prace, a nawet je rozszerzyć, musi mieć powodzenie.

Nie wątpimy więc, że w dniach 8 i 9 grudnia, przy ul. Mickiewicza 8, w lokalu cukrowni „Toscaniego” będzie tłoczno od kupujących biletów.

Szczęścia zechce spróbować każdy... Wszak za 50 gr. tyle pięknych, a i pożytecznych rzeczy wygrać będzie można.

Pamiętajcie, że co drugi los wygrywa...

To też każdy musi poprzeć loterję N. O. K. przez kupno choćby jednego biletu, który napewno zachęci do kupienia następnego, szczęśliwego losu.

Radość i Szczęście...
dzieci to ładna choinka najwlepszymi asortymentami choinkowych, Świec, zimne ognie, śnieg, lichtarzyki i t. p. po cenach najniższych tylko w firmie
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
APTECZNY D-H
Wilno, Mickiewicza 26 7
Tel. 9-71.

Kom. litewski. 19.00: „Skrzynka pocztowa”. 19.25: Słuchowisko. 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Wiad. sportowe. 21.30: Recital śpiewaczy Marij Freund. 22.00: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Retransm. muzyki tan. ze stacji zagranicznej.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Z wędrowek mikrofonu.
W środę o godz. 16.30 mikrofon wileński odwiedzi instytut dla głuchoniemych przy ul. Witoldowej na Zwierzynie, skąd nadany zostanie interesujący raport, obrazujący metody nauczania głuchoniemych.

Piąta symfonia Beethovena.

O godz. 20-jej Rozgłośnia Wileńska nadaje koncert symfoniczny z płyt gramofonowych, poprzedzony słowem wstępem prof. M. Józefowicza. W programie piąta symfonia Beethovena oraz Rapodia rumuńska Enescu w wykonaniu Bukareszteńskiej orkiestry filharmonicznej.

Koncert wybitnego pianisty.

O godz. 21,05 grać będzie przed mikrofonem dobrze znany radiosluchaczom pianista Bolesław Kon. Ciekawy program zawiera m. in. prawie nieznanne „warjacje fortepianowe” Eugenjusza Pankiewicz.

Wznowienie „Akuku”.

Mówiony dwutygodnik humorystyczny „Akuku” który w roku ubiegłym zdobył liczną rzeszę radiosluchaczy, po dłuższej przerwie zostanie wznowiony dzisiaj o godz. 22.10 i odtąd będzie odczytywany przed mikrofonem wileńskim w każdą środę, co dwa tygodnie. Dzisiejszy numer przynosi m. in. konkurs dla wszystkich z nagrodą milion złotych.

Listy z Kowna.

Życie wewnętrzno-polityczne Litwy od odzyskania niepodległości zawsze biegło wartkim prądem czasami nawet burzliwym. Spowodował w nim znaczną zmianę dopiero grudzień 1926 r. Przewrót grudniowy skutkiem wartką powierzenia życia społecznego, nastąpiła bowiem ogólna stagnacja. Stronnictwa opozycyjne, szczególnie ludowyce zrazu chwytające się rozpaczalnych środków dla odzyskania władzy, po nieudanych próbach przewrotu, zapadły w węgetacyjną drzemkę. Taka wegetacja opozycji wyrażająca się w prawie absolutnej bierności trwa do dziś dnia.

Jedynie chrześcijańska demokracja nie tylko zachowała odporność, lecz i nie ustaje w aktywności. Głucha, a zacięła i uporczywa walka chrz. demokracji z narodowcami jest dziś jedynym objawem zupełnie zamarłego życia wewnętrzno-politycznego. Przez sześć lat okresu po przewrocie grudniowym przechodziła ona rozmaite fazy, w końcu stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne po szeregu dotkliwych doświadczeń, zrozumiało, że jako takie, w ramach ustroju tautininków z zasady odrzucającego partyjny układ sił, nie może zdołać uzyskać. Udali się więc chrz. demokraci na inną drogę, a mianowicie narzucili narodowcom walkę z Kościołem, wykorzystując swe wpływy wśród duchowieństwa i głębokie przywiązanie do katolicyzmu szerokich warstw ludności. W ten sposób się tak daleko, że utożsamiają nieomal interesy stronnictwa z interesami Kościoła. W toku wydarzeń prawie że dopięli celu. Rząd narodowców wbrew własnej woli został wciągnięty w walkę, może nie tyle z Kościołem i katolicyzmem, ile z rozpolitykowanym i zaagitowanym przeciw niemu duchowieństwem.

Tak się przedstawia obecna sytuacja w życiu wewnętrzno-politycznym Litwy. Spór między dwoma najpotężniejszymi stronnictwami wciąż się zaożnia i ani na chwilę nie ulega odprężeniu. Na zewnątrz zaś taki stan rzeczy szkodzi interesom państwa, osłabiając jego konsolidację wewnętrzną i

Wobec wprowadzenia przez różne państwa kontyngentów, licencji i podwyższania cel, Litwa z nadmiarem eksportowych produktów rolniczych była zmuszona prowadzić zacięte targi o ich zbyt. Pertrakcje w Anglii o wywóz bekonów, dzięki zabiegom, prowadzonym z iście litewską wytrwałością, odniosły skutek pomyślny, gdyż jakkolwiek uzyskana ilość 45 tysięcy sztuk mieściłaby wcale nie zadowalnia wymagania litewskich, jest w porównaniu z ilością proponowaną pierwotnie przez Anglię — 10 tys. sztuk, znacznym sukcesem. Obecnie toczą się rokowania z Czechosłowacją o uzyskanie tam zbytu na pewną ilość psztawa i jaj.

Mimo tych sukcesów litewskiej polityki eksportowej, nie wszędzie sprawa uzyskania kontyngentów jest brana poważnie i nie wszędzie Litwa uzyskuje interesy. W wielu krajach interesem litewskim dzieje się naprawdę krzywda, a odnośnie przedstawicieli Litwy wcale na to nie reagują. Między innymi szczególnie Niemcy i Rosja poprosiła całkowicie uniemożliwiły sprzedaż im czekoladek, mimo, że wywożą do Litwy znaczne ilości swych towarów. Rząd litewski zamierza oświadczyć tym państwom, że Litwa przestanie wpuszczać ich towary o ile one nie zmienią swego postępowania względem niej. Tak więc przed litewskim handlem zagranicznym stoi obecnie konieczność walki o zbyt na rynkach światowych.

Bezrobocie w Litwie naogół nie daje się we znaki. Z wszystkich miast Litwy najbardziej jest ta kleska dotknięta Kłajpeda, gdzie 27 b. m. odbył się w sali miejscowych związków sportowych wiec bezrobotnych. Obrady wiecu miały charakter burzliwy. Wielu mówców występowało w ostrych słowach przeciwko rządowi i władzom autonomicznym kraju kłajpedzkiego. W wyniku obrad powzięto rezolucję protestującą przeciwko nowemu sposobowi udzielania zapomóg dla bezrobotnych. Po wiecu uczestnicy udali się, w celu jej wręczenia odpowiednim władzom, pochodem do gmachu Dyrektorjum, wobec czego doszło do pewnego rodzaju demonstracji. W celu utrzymania porządku wezwano policję, lecz do żadnych zajść nie doszło.

WYPADKI.

— **Ucieczka warjata ze szpitala.** W dniu wczorajszym do policji wileńskiej wpłynęło zameldowanie o ucieczce warjata ze szpitala psychiatrycznego przy ulicy Letniej.

Zbiegł ze szpitala niebezpieczny dla otoczenia warjat Julian Parafjanowicz przebywający w szpitalu od dłuższego czasu. Zarządzone niezwłocznie przez policję poszukiwania za zbiegłym warjatem nie dały nazwie wyników

— **Pożar przy ul. Soltaniskiej.** W oficynie domu Nr. 22 przy ul. Soltaniskiej wybuchł pożar. Z nieustalonych narazie przyczyn zapalił się dach oficyny.

Zaalarmowana straż ogniowa po kilkunastuminutowej akcji pożar zlikwidowała.

ujemnie urabiając opinię Litwy w oczach katolickiego zachodu. Konflikt ten naraża również na straty interesy Kościoła, który traci odpychaną od niego przez kryszczanów, wierzącą a więc i przyłaczającą część zwolenników tautininków.

Sytuacja gospodarcza Litwy również wcale nie przedstawia się lepiej. Coraz gorzej dzieje się w Litwie, coraz więcej słychać narzekania ze wszystkich stron. Szczególnie narzekają rolnicy, którzy w większości wypadków znaleźli się wprost w sytuacji bez wyjścia. W roku bieżącym uprawa buraków cukrowych i zapewniony zbyt tychże pozwoliło im jakoś związać koniec z końcem. Ale przecież nawozić sztuczne, nasiona, narzędzia, wszystko było wzięte na kredyt, w roku przyszłym trzeba będzie za to płacić. Jak wtedy będzie, nie wie nikt. Wpływy za kilkadziesiąt centnarów buraków, bo na inne nie ma co liczyć, nie zdołają tego pokryć, mimo zagwarantowanych cen przez rząd. Położenie w większości gospodarstw jest naprawdę bez wyjścia. Rząd uznał się bezsilnym i nie może pomóc.

W handlu zagranicznym Litwy sytuacja wcale nie jest lepsza. Wobec ogólnego dążenia do samowystarczalności, wobec wprowadzenia przez różne państwa kontyngentów, licencji i podwyższania cel, Litwa z nadmiarem eksportowych produktów rolniczych była zmuszona prowadzić zacięte targi o ich zbyt. Pertrakcje w Anglii o wywóz bekonów, dzięki zabiegom, prowadzonym z iście litewską wytrwałością, odniosły skutek pomyślny, gdyż jakkolwiek uzyskana ilość 45 tysięcy sztuk mieściłaby wcale nie zadowalnia wymagania litewskich, jest w porównaniu z ilością proponowaną pierwotnie przez Anglię — 10 tys. sztuk, znacznym sukcesem. Obecnie toczą się rokowania z Czechosłowacją o uzyskanie tam zbytu na pewną ilość psztawa i jaj.

Mimo tych sukcesów litewskiej polityki eksportowej, nie wszędzie sprawa uzyskania kontyngentów jest brana poważnie i nie wszędzie Litwa uzyskuje interesy. W wielu krajach interesem litewskim dzieje się naprawdę krzywda, a odnośnie przedstawicieli Litwy wcale na to nie reagują. Między innymi szczególnie Niemcy i Rosja poprosiła całkowicie uniemożliwiły sprzedaż im czekoladek, mimo, że wywożą do Litwy znaczne ilości swych towarów. Rząd litewski zamierza oświadczyć tym państwom, że Litwa przestanie wpuszczać ich towary o ile one nie zmienią swego postępowania względem niej. Tak więc przed litewskim handlem zagranicznym stoi obecnie konieczność walki o zbyt na rynkach światowych.

Bezrobocie w Litwie naogół nie daje się we znaki. Z wszystkich miast Litwy najbardziej jest ta kleska dotknięta Kłajpeda, gdzie 27 b. m. odbył się w sali miejscowych związków sportowych wiec bezrobotnych. Obrady wiecu miały charakter burzliwy. Wielu mówców występowało w ostrych słowach przeciwko rządowi i władzom autonomicznym kraju kłajpedzkiego. W wyniku obrad powzięto rezolucję protestującą przeciwko nowemu sposobowi udzielania zapomóg dla bezrobotnych. Po wiecu uczestnicy udali się, w celu jej wręczenia odpowiednim władzom, pochodem do gmachu Dyrektorjum, wobec czego doszło do pewnego rodzaju demonstracji. W celu utrzymania porządku wezwano policję, lecz do żadnych zajść nie doszło.

M. Worański.

Kowno w listopadzie 1932 r.

Euzebjusz Łopaciński.

Gwałty i zajazdy szlachty zagrodowej.

Jasny wywód z tego, że prym w pijaństwie trzymała szlachta, miała ona przedewszystkiem pieniędzy, więcej niż chłopci poddańcy, a następnie nie była pod kontrolą i w zależności takiej jak chłopcy od swych panów, którzy nie pozwalali im zbytnio się upijać, aby z powodu tego nie wynikły szkody w gospodarce rolnej. Nieco, owszem, należało pić, byle w karczmach własnego, a nie cudzego pana, lecz zawsze w miarę.

Przerost ilości latyfundiów, których właściciele tworzyli sobie z licznej szlachty zagrodowej i okolicznej — swoich popleczników, drabantów, dworzan i ślepych wykonawców, z jednej strony, ogólny brak silnej władzy i egzekutywy sądowej z drugiej strony, a w dodatku niesłychane pijaństwo łącznie z ciemnotą i analfabetyzmem, były powodem tej demoralizacji,

rozbestwienia, służalstwa i innych występów, które charakteryzują ówczesną szlachtę. Przykład mochnych też działał bezwzględnie. To też bolesne i smutne karty, które muszę tu odwrócić, należy przyjąć z pewną wyrozumiałością, byle nie zadaleko idąc w myśl francuskiego przysłowia: tout condonne c'est tout pardonner.

Wodzirejami w okresie XVIII w. na terenie parafii Woronczanowskiej i Horodyskiej byli Soplicowie, Horbatowscy i Terajewiczowie, szczególnie ci pierwsi — oni to, a zwłaszcza Jan Soplica, podobno pierwowzór Jacka Soplicy w Panu Tadeuszu. Już od zarania XVIII wieku, specjalizowali się w krwawych większych lub mniejszych zajazdach, burdach i rozmaitego rodzaju gwałtach; niestarczyłoby tu miejsca na wyliczenie awanturniczych wyczynów tej niespokojnej rodziny. Nie było prawie w roku, żeby w księgach grodzkich lub ziemskich województwa Nowogródzkiego nie widziano ich nazwisk. Już w roku 1730 Soplicowie Piotr, Bazyli syn jego, oraz Jan

i Jerzy napadli na sąsiadów swoich Horbatowskich i ciężko ich pobili. W następnym 1731 roku niejacy Wyrzykowscy manifestują się przeciw tymże Soplicom o niemilosierdnem skatowaniu przez Jana Soplicę, żony własnej, z domu Wyrzykowej, przyczem ciężko pokaleczyli Soplicowie broniących swej krewnej Wyrzykowskich, co stwierdziła obdukcja uczyniona przez woźnego nowogródzkiego.

Dnia 24 września 1799 roku zakłada Jan Antonowicz Soplica skargę na sąsiadów i powietników swoich Parafjanowiczów, Horbatowskich oraz Józefa Majewskiego o najście na dom jego i pobicie. Tymczasem skarga ta okazała się zupełnie fałszywą. Pozwani wyjaśniają dokumentnie, iż tylko dzięki brakowi egzekutywy sądowej, Soplica wolno dotąd po świecie się włóczy, kaleczy ludzi, zabija i tyraniżuje, na dowód czego przytaczają listanę jego sprawek: Oto 25 kwietnia 1797 roku napadł Soplica na dom swego sąsiada Józefa Parafjanowicza w Soplicach i koleś ciężko głowę mu potra-

skął. Dnia 15 października tegoż roku napadł znowu z żołnierzami rosyjskimi na dom tegoż Parafjanowicza i tam pobił jego i jego brata Stanisława do utraty przytomności. Dn. 23 września 1798 tenże Soplica naszedł na dom Felicjana Parafjanowicza w Soplicach i niezastawszy jego, pobił ciężką jego żonę, a niekontentując się tem, już w tydzień potem napada na domy Felicjana i Józefa Parafjanowiczów, bijąc ich niemilosierdnie wreszcie zaledwie po kilku dniach 4 listopada tegoż roku nachodzi Soplica w czasie wesela tychże Parafjanowiczów, łaje ich grubymi słowami, a Kuroczyckich i Horbatowskich grzmoci pięściami, a także widłami do pieca. Nietylko jednak Soplicowie biją swoich braci szlachtę, bo oto dnia 2 sierpnia 1797 roku Jakób, Józef i Florian Soplicowie bracia i Eurozyna matka znęcają się i biją do utraty przytomności ubogiego chłopca, tkacza, Mikołaja Wierzbickiego, poddanego marszałka Wereszczaków, w Horbatowiczach, na co tenże zakłada manifest w grodzie nowo-

gródzkim, dnia 11 sierpnia i co stwierdza obdukcja woźnego. Dn. 25 kwietnia 1791 roku, Jan, syn Antoniego, Soplica, napadł ze swoim kamratem na Horbatowskiego i jego żonę, pobił oboje ciężko, przyczem podarto szubę, zabrano konia, 12 złotych i szlafmycę. Tenże Jan Soplica w roku 1795 pobił swoją żonę Wiktorję z Piotrowiczów, primo voto Sosnowiczową, gnębił ją w sposób niesłychany i wymusił od niej rozmaite zapisy z majątku jej pierwszego męża.

Nie należy mniemać, że Soplicowie byli wyjątkiem wśród grona bogobojnej i spokojnej szlachty zagrodowej; tak bynajmniej nie było. Dla przykładu muszę tu za cytować kilka typowych krwawych rozpraw, w których aktorami głównymi nie byli Soplicowie, lecz ich sąsiedzi i najbliżsi towarzysze.

Dnia 20 lipca 1755 roku Felician Zawisza napadł na dom Barbary Horbatowskiej w Horbatowiczach, z kupą zbrojnych ludzi, zabrał wszystkie dokumenty i łącz naj-

Z KRAJU.

Projekt nowej zmiany pisowni.

S P O R T.

Dzisiaj finał głosowania.

Otwarcie Domu Katolickiego w Miezanach w pow. Brasławskim. W ubiegłą niedzielę w Miezanach, w pow. Brasławskim, leżących o kilka kilometrów od granicy łotewskiej, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego.

Powieszenie szpiega w Pińsku. W dniach 30.XI oraz 1 i 2.XII Piński Sąd Okręgowy jako dorazny rozpatrywał sprawę Jana Woroszkiewicza, m-ca wsi Wielki Różan pow. łuninieckiego, oraz innych oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. W wyniku

Zwalczony niepowodzeniem popełnił samobójstwo. Od ubiegłego roku Edwarda Ciechanowskiego mieszk. wsi Jazuny pow. wilejskiego przesładowało niepowodzenie. Zgubił 250 dol., potem przez cały prawie rok nie mógł znaleźć żadnego zajęcia.

Zagadkowe strzały przez okno. Z Dżisny donoszą, iż w dniu wczorajszym wieczorem w zagadkowych okolicznościach zamordowany został mieszkaniec wsi Ulszyno gm. mikołajewskiej 28 letni Bazyl Poczopko. Bazyl Poczopko, kiedy znajdował się w domu i przeglądał swoje papiery, przez okno nie-

Aresztowanie samozwającego doktora. We wsi Łazduny gm. żelekiej aresztowano Michała Danowicza, oskarżonego o bezprawne uprawianie praktyki lekarskiej i tytułowanie siebie doktorem medycyny. Danowicz uprawiał od roku

Okradzenie cerkwi prawosławnej. We wsi Widzibór pow. stolińskiego nieujawnieni sprawcy, po zerwaniu kłódki, dostali się do cerkwi prawosławnej, skąd skrad-

Walka z koniakradami. We wsi Krahele gm. piotrowskiej do stajni braci Adama i Stanisława Duńków włamało się dwóch koniakradów, którzy wyprawili dwa konie. W czasie gdy koniakradzi dosiadałi koni, zostali pochwyteni przez braci Duńków. Wywiązała się między nimi zacięta bójka, podczas której jeden z koniakradów pchnął nożem w szyję Adama Duńko, a gdy ten zwałił się na ziemię, koniakrad rzucił się z koniem do u-

Z pogranicza.

Trzej bracia szpiegami bolszewickimi. Na granicy polsko-sowieckiej ujęto trzech niebezpiecznych szpiegów sowieckich braci Wacława, Edwarda i Zefira Żułowskich, którzy od kilku miesięcy bezkarnie uprawiali szpiegostwo wojskowe na granicy w rejonie Kozdrowicz. Żułowscy ujęci zostali na granicy w czasie, gdy z nader cennym materiałem zbranym w Polsce udawali się do Rosji. Przy aresztowaniu Żułowscy usiłowali stawiać opór zbrojny. Szpiegdy pochodzą z terenu polskiego, mimo, iż w ciągu roku

Miezanach w pow. Brasławskim. przybyli z Brasławia ks. dziekan Zamej, nauczyciel z Gierwiat p. Karbowniczek jako przedstawiciel parafii mieżańskiej oraz p. Konstanty Iwaszkiewicz z Wilna. Następnie ks. dyrektor Al. Mościcki wygłosił referat p. t. „Udział katolików w pracy społecznej”. Wieczorem zaś w nowopowięconym domu młodzież mieżańska odegrała udatnie dwa utwory sceniczne. Należy zaznaczyć, że bardzo intensywnie prowadzi pracę duszpastersko-społeczną w tej kresowej placówce energiczny i pełen zapału ks. proboszcz Antoni Borchurzewski.

rozprawy zapadł wyrok, mocą którego Woroszkiewicz Jan skazany został na karę śmierci przez powieszenie, pozostali zaś na karę więzienia. Wyrok na Woroszkiewicza wykonano w dniu 3 bm. na dziedzińcu więzienia w Pińsku.

Wpadł w rozpacz i począł mocno się upijać. Wczoraj wracając w stanie mocno podchmielonym z jarmarku w Dolhinowie wszedł po drodze do stodoły i powiesił się.

Wpadł w rozpacz i począł mocno się upijać. Wczoraj wracając w stanie mocno podchmielonym z jarmarku w Dolhinowie wszedł po drodze do stodoły i powiesił się.

Wpadł w rozpacz i począł mocno się upijać. Wczoraj wracając w stanie mocno podchmielonym z jarmarku w Dolhinowie wszedł po drodze do stodoły i powiesił się.

Wpadł w rozpacz i począł mocno się upijać. Wczoraj wracając w stanie mocno podchmielonym z jarmarku w Dolhinowie wszedł po drodze do stodoły i powiesił się.

Wpadł w rozpacz i począł mocno się upijać. Wczoraj wracając w stanie mocno podchmielonym z jarmarku w Dolhinowie wszedł po drodze do stodoły i powiesił się.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek w związku z zamierzoną nową zmianą pisowni polskiej, wystosowało do Ministerstwa Oświaty pismo, które ze względu na zainteresowanie tą sprawą szerokiego rzesz publiczności, przytaczamy poniżej w całości: Dowiedziawszy się, że Wyższe Ministerstwo rozpatruje propozycję Akademii Umiejętności w sprawie zmiany pisowni, pozwalamy sobie przedłożyć następujące nasze uwagi w tej sprawie.

Dnia 29 listopada 1930 wystaliśmy do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie list następującej treści: „Wielce Szanowni Panowie! — Jak się dowiadujemy, WSzPanowie przygotowują obecnie zmianę pisowni polskiej, która to zmiana ma wejść w życie w najbliższym czasie. Ponieważ każda zmiana ortografii dotyczy najżywniejszych interesów wydawców książek, przyprowadzając ich o straty materialne wartości setek tysięcy złotych, dlatego ośmielamy się zwrócić do WSzPanów z następującym przedstawiennictwem:

1. Wydawcy książek, zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Wydawców Książek uznają potrzebę zmiany pisowni polskiej, lecz sądzą, że zmiana ta powinna nastąpić jednorazowo i ostatecznie, — tak, by dalsze zmiany były wyłączone na długie dziesiątki lat. Wszak w ślad każdej zmiany, choćby stosunkowo nieznacznej, wszelkie zapasy matryc, form manulowych i t. p. stają się bezwartościowe.

2. Przy zmianie pisowni należy wziąć pod uwagę nie tylko względy naukowe, lecz także ekonomiczne, a mianowicie:

a) oznaczenie jednej głoski dwoma znakami np. sz, cz, ci (ć) i t. p. powiększa objętość książki o 1/16; oddanie ich jednym znakiem zaoszczędziłoby więc kosztu druku, papieru i t. p. o 1/16 — co przy produkcji samych książek (bez czasopism) dałoby rocznie oszczędności na kilka milionów złotych;

b) pisownia może znacznie ułatwić lub utrudnić początkowe uczenie się języka obcego i korzystanie z książek, pisanych w tym języku. Odnosi się to szczególnie do języków tak do siebie zbliżonych, jak języki słowiańskie, których biernie uczenie się, t. j. umożliwiające czytanie dzieł jest stosunkowo bardzo łatwe. Jeśli w tym wypadku pisownia nie nastęca żadnych trudności, cała uwaga czytającego skupia się na wnikiwaniu w treść dzieła, na zrozumienie odchyłań od języka ojczystego i trudności ta, jako jedyna, zostanie łatwo pokonana. Jeśli natomiast znaki na poszczególne dźwięki są różne, inne w języku ojczystym, inne w języku obcym, choć zbliżonym do języka ojczystego, dwie trudności równocześnie nie pozwalają się skupić na jednej z nich i zniechęcają bardzo do lektury w języku obcym.

Z tych rozważań wynika, że identyczna pisownia języków słowiańskich ułatwiłaby w dużym stopniu obieg książki polskiej w całej słowiańszczyźnie, zwłaszcza książki naukowej, co znowu przyczyniłoby się do wzmoczenia literatury naukowej; pomijając znaczenie kulturalne i polityczne takiej ekspansji, podkreślamy tylko jej znaczenie ekonomiczne.

Wobec tego Polskie Towarzystwo Wydawców Książek prosi WSzPanów o porozumienie się, przed powzięciem Szej decyzji co do zmiany pisowni polskiej z odpowiednimi czynnikami. Mając nadzieję, że WSzPanowie

ze względu na doniosłe skutki każdej reformy pisowni zechcą rozważyć powyższe nasze uwagi, łączymy wyrazy poważania.

(—) J. Piątek, (—) Stanisław Arct” Na to otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Polska Akademia Umiejętności — Do Nr-u 2039/30 w Krakowie, dnia 15 stycznia 1931 — Do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w Warszawie, Warciecka 14. W odpowiedzi na pismo z dn. 29 listopada 1930 donoszę, że zamierzona zmiana pisowni polskiej odnosi się wyłącznie do rzeczy drugorzędnych, jak zwłaszcza dzielenie wyrazów, i do ustalenia wahających się szczegółów, jak pisanie wyrazów razem lub osobno. Wszystkie podstawowe zasady mają zostać bez zmiany, a o zmianie systemu raczej graficznego, jak np. zamiany sz, cz, na s, c, zupełnie nie było mowy. (—) Stanisław Kutrzeba. Sekretarz Generalny”

Ponieważ odpowiedź ta nie mogła uspokoić naszych obaw, w rażonych w liście z dn. 29 listopada 1930, wystaliśmy dn. 23 stycznia 1931 do Polskiej Akademii drugi list następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma SzPanów z dn. 15 b. m. dziękujemy uprzejmie za łaskawe powiadomienie nas o tem, jakich rzeczy dotyczyć będzie zamierzona przez WSzPanów zmiana pisowni.

Przytem pozwalamy sobie podać do wiadomości WSzPanów, że nawet najmniejsze zmiany pisowni muszą pociągnąć za sobą poprawianie lub też przerabianie matryc filmów manulowych i t. p., dotyczy to będzie szczególnie podręczników szkolnych. Przeróbki takie połączone są ze znacznymi kosztami, a koszty te poniesić będą musieli wyłącznie wydawcy, co przy obecnej sytuacji gospodarczej kraju odbije się na nich tem dotkliwiej.

Podtrzymujemy zatem nasze poprzednie stanowisko, że zmiany pisowni powinny zostać przeprowadzone jednorazowo i to w sposób usuwający na długie dziesiątki lat potrzebę następnej zmiany. Łączymy wyrazy należnego szacunku (—) Dr. J. Piątek (—) Stanisław Arct”

Na list ten nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Jak się okazało, Polska Akademia Umiejętności przeszła nad naszymi uwagami do porządku dziennego i uchwaliła szereg zmian w pisowni, które nie mają, śmiemy to twierdzić, żadnego uzasadnienia naukowego, które jednak zmuszają wydawców do przerabiania tekstów szkolnych, jak różne Biblioteki dla młodzieży (Biblioteczka Uniwersytetów ludowych i młodzieży — Wielka Biblioteka i in.) Słowniki i t. p.

Wydaje się nam jednakowo uzasadnioną z punktu naukowego pisownia „z przodu” jak „sprzodu” (dlaczego jednak: „wkońca” a nie „fkońcu”?) — ale zmiana dotychczasowego sposobu pisania zmusza wydawców do odrzucenia wszelkich matryc, płyt, filmów i t. p., a składania tysięcy dzieł, a więc dziesiątek i setek tysięcy arkuszy na nowo — co jest połączone z olbrzymim kosztem — zaznaczamy przytem, że od uzyskania niepodległości jest to już trzecia zmiana pisowni, wprowadzona przez Polską Akademię Umiejętności.

Niemożliwym zaś wydaje się nam — i to ze względu na pedagogicznych — zatrzymanie pisowni dotychczasowej choćby w wydaniach dzieł klasykowskich, słownikach i innych książkach pomocniczych szkolnych (nie mówimy już o pod-

Przez całą noc wczorajszą odbywało się obliczanie głosów. Do urn plebiscytowych wrzucono wczoraj bardzo dużo kuponów, które zdecydować mają o ukształtowaniu się honorowej listy zwycięzców sportowców Wilna.

Dziś kuponu już nie zamieszczamy, ale głosowanie jeszcze nie skończono, bo dziś do godziny 19 można jeszcze wrzucać do urn plebiscytowych kupony, zamieszczane w poprzednich numerach w „Dz. Wil.”

Wczorajsze obliczanie wykazuje minimalną wprost różnicę głosów. Wystarczy powiedzieć, że dwa kłuby, które znajdują się w czołowej grupie mają równą ilość głosów, tak więc dzisiejszy dzień będzie decydujący i niewątpliwie o pierwszeństwie zaważy minimalna różnica głosów. Zresztą nie jeszcze wiadomo, co nam przyniesie dzisiejszy przebieg głosowania.

To samo dotyczy szkół. Do zeszlatoroczny pojedyńku gim. A. Mickiewicza i gim. J. Lelewela dołączyły się w tym roku jeszcze trzy szkoły: Techniczna, Jezuitki i Zyg. August. Między więc temi pięcioma szkołami toczy się nadzwyczaj ambitna walka plebiscytowa o miano „najbardziej usportowionej szkoły”.

Poszczególne szkoły chcą oczywiście wygrać, gdyż różne rękawiczki szkolnych, gdyż różne oznaki tych samych wyrazów do reszty zachwieją w uczniu „poczucie ortograficzne” i narzekanie na uczniów, że wychodzą ze szkoły „nie znając nawet ortografii” — stanę się jeszcze powszechniejsze — jednak nie z winy młodzieży ani szkół.

Wobec tego zwracamy się do Wysokiego Ministerstwa z uprzejmą prośbą:

1. Wysokie Ministerstwo raczy nie wprowadzać ostatnich uchwał Polskiej Akademii Umiejętności, dotyczących nowych zmian w pisowni, jako obowiązujących, do szkół.

2. Wysokie Ministerstwo raczy zwrócić się do Polskiej Akademii Umiejętności z sugestią opracowania o ile wogóle uznaje potrzebę zmiany pisowni — wszystkich zmian tak gruntownie, aby pisownia została ustalona na długie lata. Przy ustalaniu tych zmian należy mieć na celu nie tylko względy naukowe, lecz i ekonomiczne (potaniecie druku książek) i polityczno-ekonomiczne, rozchodzenie się książek polskich i czasopism w innych krajach słowiańskich. Jak ważną jest ta sprawa, świadczy fakt świeżo nam podany, lecz którego nie mogliśmy sprawdzić, że we Lwowie wychodzi czasopismo („Przegląd dentystryczny”) w języku polskim, lecz w pisowni czeskiej, które na skutek tego bardzo szeroko czytane jest w krajach czeskich.

3. Gdyby Wysokie Ministerstwo nie mogło się przychylić do naszej prośby ad 1), prosimy:

a) o możliwie rychłe zdecydowanie o wprowadzeniu nowej pisowni, tak, by wydawcy już obecnie mogli zastosować nową pisownię w książkach drukowanych.

b) o wyznaczenie możliwie najdłuższego terminu, do którego obowiązywałyby obydwie pisownie stara i nowa (około 5 lat) tak, by wydawcy mogli swoje straty, wynikłe z nowej pisowni, rozłożyć na kilka lat.

Z należnym poważaniem (—) dr. Jan Piątek, (—) Stanisław Arct. Warszawa, 29 listopada 1932 r.

niecznie preforsować swoich najlepszych sportowców i na tem trwać zafarta walka o ładną nagrodę, ofiarowaną na własność dla najlepszego ucznia-sportowca przez Polską Składn. Sportową „Start”. Indywidualnie zdaje się, że stanowisko Wiczcorka jest pewne. Ma on wyraźną przewagę punktów.

O dalszych miejscach narazie pisać nie możemy, gdyż obowiązują nas tajemnica. Nie chcemy w pierwszym rzędzie wpływać na przebieg głosowania i dopomagać poszczególnym sportowcom przy układaniu listy.

Jeszcze raz zaznaczamy jednak, że o kolejności zdecydować może minimalna ilość kuponów. Kto więc jeszcze ma w domu nie wycięte jeszcze kupony, niech czym prędzej wypełni je i wrzuci do urny plebiscytowej.

Uroczyste rozdanie nagród ma się odbyć w niedzielę 11 grudnia o godz. 12 w kinie „Casino” z jednocześnie wyświetleniem dodatków sportowych.

Przypominamy więc, że dziś upływa ostatni termin głosowania. Urny otwarte i opróżnione zostaną o godzinie 19. Poczem nastąpi obliczenie głosów.

Komitet honorowy ma bardzo utrudnioną pracę, gdyż, jak należało się spodziewać, ogół sportowców głosowanie oddał na ostatnią chwilę, co w znaczny sposób obciążało techniczne obliczanie głosów. Jest więc rzeczą wątpliwą czy potrafimy w jutrzejszym numerze podać wynik głosowania, na który czeka całe sportowe Wilno.

Wyniki strzelania o Oznakę Strzelecką.

W ubiegłą niedzielę, dnia 4 grudnia br. zostało przeprowadzone przez Komendę P. W. Wilno - Miasto 1 strzelanie z broni małokalibrowej o Oznakę Strzelecką III-iej, II-iej i I-iej klasy. W strzelaniu wzięło udział 60 osób, przeważnie młodzieży szkolnej. Oznaki Strzeleckie zdobyło 40 osób: I klasy — 1 osoba. II-iej — 15 osób, III-iej klasy — 24 osoby.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

G I E L D A. WARSZAWA (Pał. 6 XII 1932 r. Dewizy: Belgia 123,75—124,06—123,44 Holandia 358,80—359,70—357,90 Londyn 28,48—28,50—28,61 Nowy York 8,925—8,945—8,905 Nowy York kabel 8,919—8,919—8,909 Paryż 34,87—34,96—34,78 Sztokholm 157,00—157,78—156,22 Szwajcaria 171,70—172,13—171,27 Włochy 45,35—45,57—45,13 Berlin w obr. prywatnych 212,10. Tendencja przeważnie mocniejsza. Papiery procentowe: 4 1/2% poz. inwest. ser. 104,50 5% konwers. 40,25 6 1/2% dolarowa 57 4 1/2% dolarowa 51,85—51,75 7% stabił. 53,75—54—53,83 — (setki) 60,50 (robne) 54,50 8 1/2% L. Z. B.G.K. i B.R. obl. EGK 94. Te same 75 1/2, 81,25 8 1/2% obl. bud. B.G.K. 93 4 1/2% listy zast. wilejskie 36,50 5 1/2% Warszawa 48 8 1/2% Warszawa 53,13—56,50—55,75 8 1/2% m. Piotrkowa 50 10 1/2% Radomia 55. Tendencja przeważnie mocniejsza. Akcje: Bank Polski 86,75—87,50. Spłecz 92. Lilpop 11,50. Norblin 31. Kluczeńska Fabr. papieru 25. Lombard 105. Tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 54,75—55. Dillenowa 57,50—58,50. Stabilizacyjna 52—52 1/2. Śląska 40—41.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

Dzisiaj Najnowsza Sensacja POLA NEGRI w superfilmie ameb. doby obecnej. Nasza gen. rodzaczka. Po raz pierwszy Pola Negri śpiewa i mówi. Film, stworz. cłbrz kesztem 3 mil. dolarów stanowi najw. sensację doby obecnej. Nad prog am: Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Seanse o g. 4, 6, 8, 10, 20.

„Na rozkaz kobiety” Uwaga! Film ten odznacza się nie bywałą precyzją i czystością odwzorzonego dźwięku. Nad program: Uroczalcore dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dnie świąt. o godz. 2-jej.

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „PAPIER” SPÓŁKA AKCYJNA WILNO, UL. ZAWALNA 13. TEL. 501. 318-4 POLECA W DUŻYM WYBORZE: Kalendarze na rok 1933, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne i noworoczne, księgi rachunkowe oraz wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne.

DZWIĘKOWY KINO CASINO WIELKA 47. tel. 15-14.

Dzisiaj Największy sukces kinematografii europejskiej! «Pieśń Nocy» w którym śpiewa Jan Kiepura Uwaga! Film ten bywała precyzją i czystością odwzorzonego dźwięku. Nad program: Uroczalcore dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dnie świąt. o godz. 2-jej.

Dzisiaj Największy sukces kinematografii europejskiej! «Pieśń Nocy» w którym śpiewa Jan Kiepura Uwaga! Film ten bywała precyzją i czystością odwzorzonego dźwięku. Nad program: Uroczalcore dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dnie świąt. o godz. 2-jej.

AKUSZKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się, Orzeszkowej 3, m. 1, przy ul. Mickiewicza. Ładne gabinety kosmetyczne, poprawia cerę, usuwa brodawki, kurczaki i wędzy. 702-8

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «PAN» ul. WIELKA 42. Tel. 5-28.

Dzisiaj Dzieje najsłynniejszej kurtyny szpiega RAMON NOVARRO, słynni LIONEL BARRYMORE, LEWIS STONE i in. Nad program: Uroczalcore dodatki dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10, 15. Na 1 s. ceny niższe.

Dzisiaj Dzieje najsłynniejszej kurtyny szpiega RAMON NOVARRO, słynni LIONEL BARRYMORE, LEWIS STONE i in. Nad program: Uroczalcore dodatki dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10, 15. Na 1 s. ceny niższe.

Potrzebny komisioner do Hotelu Europejskiego z solidnymi referencjami znający język niemiecki. Wiadomość w Zarządzie — od 12 do 15. 823

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr. 22.

Dzisiaj Niezrównana szampańska 100 proc. kom. prod. czeskiej w jej sławy ANNY ONDRA. Film w języku czeskim i czystością odwzorzonego dźwięku. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-jej.

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Komorne niżej dekretu. Antokolska 50. 428-70

Mieszkania i pokoje. Luksusowe mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Komorne niżej dekretu. Antokolska 50. 428-70

DZWIĘK. KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 36.

Dzisiaj Najnowsza 100 proc. dźwiękowa sensacja w wersji francuskiej p. t.: Droga Olbrzymów Potężna tragedia w 14 akt marszu pionierów przez skwar, ogień, wodę i śnieżyce do Ziemi Obiecanej walcząc z żywiołami i hordami Indian. W rol. gl.: Gaston Glas i Jeanne Helbling. Nad program: MICKY BOKSEREM, komedja w 2 akt.

Mieszkania i pokoje. Luksusowe mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Komorne niżej dekretu. Antokolska 50. 428-70

Pracownia „Reperacja” przy ul. Ostrobramskiej Nr. 13 podaje do wiadomości, iż roboty wykonawcze nie do dnia 1-go września 1932 r. lecz nie wykupioną zakręd Lwów Walowa 50, będą sprzedane 18-go 11-a Początkujących pu-blicyjska 16 814-1

KRAWIEC MĘSKI W. NAGRODZKI z-k Sw. Michałskij 16 4 (wejście od ulicy) — Przyjmuje obstalunki, z własnych i powierzonych materiałów, oraz mundurki uczniowskie. Wykonane starannie. — Ceny niższe. 212-1 Wilno, Św. Janska 2. 318-3

TANI, ZGRABNY I USZCZUPAJACY PAS można dostać tylko w firmie „JANINA”. 212-1 Wilno, Św. Janska 2. 318-3

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9-1 i 3-8.

Pracownia „Reperacja” przy ul. Ostrobramskiej Nr. 13 podaje do wiadomości, iż roboty wykonawcze nie do dnia 1-go września 1932 r. lecz nie wykupioną zakręd Lwów Walowa 50, będą sprzedane 18-go 11-a Początkujących pu-blicyjska 16 814-1

ZGUBY RÓŻNE Skradziono kosażkę wojskową wydaną przez PKU Dubno na imię Jana Stepaniaka syna Pawła i z. miesięcznie. Zawalnia Krystyny—(rocznik 1904) 826

Sklep Obuwia Leopolda Moczułskiego przeniosł się z ulicy Trojeckiego do ulicy Polceca Sz. Publ. obuwia własnego wyrobu a także ze wysortowane obuwia od 10 zł.

M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na Lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

Pracownia „Reperacja” przy ul. Ostrobramskiej Nr. 13 podaje do wiadomości, iż roboty wykonawcze nie do dnia 1-go września 1932 r. lecz nie wykupioną zakręd Lwów Walowa 50, będą sprzedane 18-go 11-a Początkujących pu-blicyjska 16 814-1

ZGUBY RÓŻNE Skradziono kosażkę wojskową wydaną przez PKU Dubno na imię Jana Stepaniaka syna Pawła i z. miesięcznie. Zawalnia Krystyny—(rocznik 1904) 826

Sklep Obuwia Leopolda Moczułskiego przeniosł się z ulicy Trojeckiego do ulicy Polceca Sz. Publ. obuwia własnego wyrobu a także ze wysortowane obuwia od 10 zł.

M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na Lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

Pracownia „Reperacja” przy ul. Ostrobramskiej Nr. 13 podaje do wiadomości, iż roboty wykonawcze nie do dnia 1-go września 1932 r. lecz nie wykupioną zakręd Lwów Walowa 50, będą sprzedane 18-go 11-a Początkujących pu-blicyjska 16 814-1